Nr. 281 Kraków, niedziela 13 października 1901. Rocznik X.

Adres Redakcyi i Administracyi Kraków, ul. Bracka 15. Telefon Nr. 89.

Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować do Redakcyi i Administracyi, Bracka 15.

Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie,

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 80 h., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 20 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Z dnia.

Kraków, 12 października.

Równi wobec nędzy.

W dzisiejszym numerze przytaczamy na innem miejscu projekt rządowy ustawy o tanich mieszkaniach robotniczych. Tu chcemy podnieść tylko jedną kwestyę, którą ten projekt stawia przed społeczeństwem.

Tanie mieszkania, budowane wedle postanowień tego przedłożenia, przeznaczone są dla robotników i to takich, których dochód roczny wynosi najwyżej u nieżonatych 1200 koron, u obarczonych rodziną, złożoną z 2 do 4 osób 1.800 K, a u obarczonych większą rodziną 2 400 K. Jednakowoż ćwierć takiego domu z taniemi mieszkaniami może być wynajętą urzędnikom, których pensye nie przekraczają wyżej wymienionych cyfr.

A więc ustawa równa tu urzędników z robotnikami, ustawa przyznaje, że urzędnicy tak samo jak robotnicy należą do proletaryatu.

Równi wobec nędzy!

Przyjrzyjmy się więc, kto wobec takiego brzmienia ustawy miałby prawo mieszkać w tych tanich mieszkaniach.

„Na przeszło $25^{1}/_{2}$ miliona ludności Austryi, w r. 1898 wymierzono podatek osobisto-dochodowy 711 512 jednostkom, tj. 7·29 prc. ludności.

W Galicyi na 7,217.937 mieszkańców wymierzono podatek 55 732 jednostkom, tj. 0 78 prc. ludności. Podług ustawy wolne są od podatku osobisto-dochodowego dochody do 1.200 K rocznie. Suma ta jest niejako progiem proletaryzacyi; kto jej nie przekroczył, ten należy do klasy paryasów społecznych, ten nie posiada minimum, potrzebnego w świecie ucywilizowanym do życia. Doliczając do liczby opodatkowanych ich rodziny, spostrzeżemy, że do proletaryatu w Galicyi należy około 7,000.000, t. j. 99 prc. mieszkańców. Na stu ludzi zaledwie jeden ma środki, aby żyć podług skali najniższej, w Europie przyjętej" *).

99 procent ludzi w Galicyi ma dochód niższy niż 1200 K. A przecież i tacy, co mają dwa razy większy dochód (2.400 K), mieliby prawo mieszkać w tych domach robotniczych, jeżeli są obarczeni rodziną.

Budujcie więc całe miasta domków robotniczych, otwierajcie na oścież bramy tych domów, przyjmijcie do nich całą tę olbrzymią masę proletaryuszów! Jeżeli ją tylko te domy pomieścić zdołają...

Nie mówi tego żaden „agitator", „przewrotowiec" — mówi to rząd w swem przedłożeniu, które uznaje, że dla wszystkich ludzi, mających niższy dochód niż 1200 K i dla wszystkich rodzin, mających dochód do 2 400 — trzeba ustawowej ochrony przed nędzą!

Znikła sielanka! Kto ten projekt ustawy przeczyta i porówna go z cyframi dochodu ludności, przed oczyma tego otwiera się czarna otchłań nędzy, w której pogrążona jest olbrzymia większość społeczeństwa.

Na dnie tej otchłani miliony wydziedziczonych, równych wobec nędzy...

A jak się wobec nich zachowuje garstka uprzywilejowanych, posiadających? Konstatuje w projekcie ustawy ich równość wobec nędzy i przylepia na tę krwawiącą ranę społeczną plasterek w postaci domków robotniczych. O rzeczywistem wydobyciu mas z przepaści niedoli i niewoli nikt nie myśli. Masy muszą o tem same pomyśleć!

*) W. Feldman: Stan ekonomiczny Galicyi.

Projekt rządowy ustawy o domach robotniczych.

I.

Ministeryum wypracowało projekt nowej ustawy o domach robotniczych, który przedłoży Izbie posłów zaraz po zwołaniu Rady państwa.

Przypominamy, że podobna ustawa została już raz w roku 1891 przez parlament uchwalona, nie wywołała jednak zamierzonego ruchu budowlanego, a to z powodu swych niepraktycznych przepisów. Obecnie kończy się moc obowiązująca tej ustawy, a nowy projekt ma na celu zastąpić ją z większym skutkiem. Zależy to w zupełności od tego, czy projekt odpowie swemu socyalno-politycznemu zadaniu i czy stworzy korzystne warunki dla lokacyi prywatnego kapitału. O polityce bowiem mieszkaniowej w wielkim stylu, o zainteresowaniu akcyą budowlaną administracyi samego państwa, kraju, lub gminy niema u nas jeszcze mowy.

To też projekt nowej ustawy nie jest również wymierzony przeciw lichwie mieszkaniowej, stara się raczej ująć ją w pewne karby. Kapitał prywatny nie znosi jednak żadnych ograniczeń, woli się cofnąć, niż zmniejszać dobrowolnie swój dochód. Chcąc tedy zapewnić rentowność kapitału, włożonego w budowę domów robotniczych, musi ustawa uwalniać te domy, a raczej przedsiębiorców od płacenia wszelkich podatków i to na dłuższy przeciąg czasu. To uwolnienie od podatków jest tedy podstawą ustawy o domach robotniczych i dlatego też projekt ustawy wychodzi od ministra skarbu, a nie, jakby się spodziewać można, z ministeryum spraw wewnętrznych.

Zwolnienie od ciężarów dotyczyć ma, według projektu, domów, wystawionych w przeciągu lat 20 od wejścia w życie tej ustawy. Ustawa ta obowiązywać ma tylko w tych krajach, których sejm uwolni je od wszelkich krajowych i powiatowych dodatków i zredukuje dodatki gminne do podatku domowo-czynszowego i klasowego i 5% podatku od budowli, czasowo uwolnionych od podatku. Przywilej ten uwalnia od podatków na przeciąg lat 24. Zarazem ekwiwalent należytościowy zniżony będzie na $1^{1}/_{2}$%.

Ustawa dotyczy tylko nowych budowli, wystawionych w tym celu, aby robotnikom zapewnić zdrowe i tanie mieszkania, o ile wszystkie mieszkania przeznaczone są dla robotników. Wyjątkowo może być innym osobom wynajętą czwarta część domu, o ile te osoby pobierają stałą płacę, a ich dochód nie przenosi dochodu robotników, których ustawa również tylko o tyle bierze pod uwagę, o ile ich roczny dochód — w rozumieniu podatku osobisto-dochodowego — nie przenosi:

u osób wolnych od rodziny 1.200 K
u rodzin złożonych z dwóch do czterech głów . . . 1.800 „
u rodzin złożonych z pięciu i więcej głów . . . . 2.400 „

który to wymiar dochodu zwiększa się w miastach nad 500.000 mieszkańców

kańców o 12 prc., w Wiedniu zaś o 25 prc.

W ten sposób domy robotnicze nie są przeznaczone nawet dla robotników, o ile dochód tychże przenosi ustawowo ustaloną granicę.

Przepisy odnośnie do zdrowotności mieszkań objąć ma osobne rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Co do dochodu z domów robotniczych postanawia projekt, że ogólny dochód roczny nie może przenosić wysokości koniecznej na pokrycie kosztów budowy, podatków, amortyzacyi 80-letniej, utrzymania domu i administracyi podług stopy procentowej, która w drodze rozporządzenia dla każdego kraju, lub pojedynczych części kraju z osobna zostanie ustaloną. To ustalenie będzie polegało na miejscowej hipotecznej stopie procentowej kas oszczędności i innych instytucyj kredytowych, podwyższonej dla domów robotniczych o 0·2 do 0·5 prc. Ta podwyżka jest właśnie premią dla zachęcenia do budowy domów robotniczych. Instytucye publiczne mogą uzyskać zezwolenie na jeszcze większą podwyżkę (!). Nadto może właściciel domu co 10 lat uzyskać ponowne ustalenie wartości domu, stanowiącej podstawę obliczenia najwyższego oprocentowania, a to z powodu wzrostu renty gruntowej.

W każdym razie stara się więc projekt usilnie o dobro właścicieli domów. W pewnej mierze jest to konieczne, dopóki państwo pozostawiać będzie prywatnemu kapitałowi urządzanie mieszkań robotniczych.

Pytanie jednak, co na tem zyskają robotnicy, o ile potanieją ich mieszkania, bo od tego zależy tylko ocena projektu nowej ustawy.

Sprawy partyjne.

Wszystkie organizacye robotnicze, oraz wiele gmin w Galicyi, otrzymały przed kilku tygodniami od zarządu polskiej partyi socyalno-demokratycznej petycye za ubezpieczeniem robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz za opatrzeniem wdów i sierot po robotnikach, celem masowego podpisywania tychże petycyj przez cały lud pracujący.

Ponieważ rada państwa zbiera się na jesienną sesyę już dnia 17 bm. przeto upraszamy wszystkie organizacye robotnicze, gminy, instytucye i t. d., aby opatrzone podpisami petycye wysłały najpóźniej do 15 bm. pod adresem: **Ferdynand Skaret, Wieden, VI, Mariahilferstrasse, 89 A,** skąd po sporządzeniu odpowiedniej statystyki złożone zostaną na ręce posła Ignacego Daszyńskiego. *Jan Englisch,* sekretarz partyjny.

Towarzysze i Towarzyszki! Przypominamy, iż w dniu 1 listopada b. r. odbędzie się w Wiedniu ogólny Kongres partyjny, którego porządek dzienny ogłoszony już został przed miesiącem w pismach partyjnych.

Upraszamy, aby przeznaczone na kongres wnioski nadsyłać najpóźniej do 20 października br. na ręce podpisanego.

W końcu wzywamy wszystkich towarzyszów do jak najliczniejszego obesłania kongresu, a to na zasadzie postanowień naszego statutu partyjnego, mianowicie: Każdy okręg wyborczy V kuryi ma prawo wysłać 2 delegatów, a gdzie jest organizacya kobieca, także delegatkę. W okręgach wyborczych o mięszanej pod względem narodowym ludności ma każda narodowość prawo wysłać 2 delegatów. Zorganizowane grupy przemysłowe każdej narodowości mają prawo wysłać po 1 delegacie. Członkowie ogólnego zarządu partyjnego i socyalno-demokratyczni posłowie do parlamentu są członkami kongresu.

Przypominamy, że wedle uchwały kongresu we Lwowie, delegaci, wybrani na kongres ogólny, mają mandaty swe przysłać do potwierdzenia komitetowi wykonawczemu. *Jan Englisch,* sekretarz partyjny.

Konferencya partyjna okręgu krakowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm. o godzinie 9 rano w lokalu Związku stow. rob. (Mały Rynek 6 II p.) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie delegatów.
2. Organizacya i agitacya.
3. Podatek partyjny.
4. Prasa.
5. Wybór komitetu okręgowego.
6. Wnioski i interpelacye.

Upraszamy tedy towarzyszów wszystkich miast zachodniej Galicyi, aby stosownie do uchwały kongresu partyjnego zwoływali zgromadzenia poufne towarzyszów, celem wybrania na nich delegatów na konferencyę.

Konferencya zwołana jest, jako zgromadzenie poufne na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach, mogą zatem brać w niej udział tylko ci, którzy wykażą się kartę zapraszającą. W tym celu prosimy towarzyszów o natychmiastowe doniesienie pod adresem: L. Misiołek Wiślna 9, kto z danej miejscowości przybędzie na konferencyę jako delegat, aby umożliwić nadesłanie mu zaproszenia. Po wszelkie informacye co do konferencyi należy zwracać się do tow. Misiołka. Za okręgowy komitet partyi soc. demokr.: *Dr. Zygmunt Marek,* przewodniczący.

Posiedzenie krakowskiego komitetu partyjnego odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Mały Rynek 6).

Przegląd polityczny.

= Masowa petycya Finlandczyków. Z końcem czerwca b. r. odbył się na małej wysepce w zatoce fińskiej zjazd, w którym wzięli udział wszyscy prawie posłowie na sejm finlandzki i inne wybitne osobistości polityczne. Celem zjazdu było ułożenie zbiorowego adresu do cara w sprawie nowego prawa o służbie wojskowej w Finlandyi. Adres, ten zaopatrzony pół milionem podpisów, brzmi w skróceniu:

Ustawę o obowiązku służby wojskowej, wydaną 12 czerwca b. r., należy uważać jako jaskrawe pogwałcenie konstytucyi finlandzkiej i praw, które przyznają narodowi Wielkiego Księstwa i pojedynczym obywatelom kraju moc ustawodawczą. Według ustawy wszystkie rozporządzenia, dotyczące obowiązku obrony kraju, mogą być wydane jedynie tylko za zgodą sejmu krajowego. Tak zostało wydane prawo o służbie wojskowej za cara Aleksandra II w r. 1878, na podstawie porozumienia się cara ze sejmem, wszystkie zaś późniejsze zmiany tego prawa dokonane zostały również za zgodą sejmu. Wydane niedawno ustawy pomijają zupełnie przysługujące sejmowi prawo wglądania w budżet wojskowy, ponieważ znoszą wszelkie ustawowe oznaczanie rocznego poboru rekruta. Naród finlandzki nie żądał zmniejszenia obecnych ciężarów wojskowych, przeciwnie sejm, który jest reprezentacyą narodu, oświadczył się z gotowością znoszenia większych ciężarów, o ile zatrzymane zostanie wojsko finlandzkie, jako instytucya finlandzka.

Obecne rozporządzenie rozwiązuje po największej części finlandzkie oddziały wojskowe, a w pozostałych pozwala służyć oficerom rosyjskim; dalej żąda rozporządzenie, aby każdy podoficer mówił po rosyjsku, przez co utrudnia obywatelom fińskiego pochodzenia osiągnięcie tych stopni; wreszcie postanawia, że pułki finlandzkie podlegać mają wszystkim władzom wojskowym i nawet w czasie pokoju mają być rozmieszczone poza granicami kraju.

Rozporządzenia te mają na celu nie reformę, lecz zniszczenie narodowego charakteru wojska finlandzkiego i są oznaką niczem nieuzasadnionej nieufności. Naród finlandzki czuje głęboko, że w ostatnich latach dwa razy została pogwałcona konstytucya i że rząd dąży wszelkiemi siłami do zamącenia panującego obecnie ładu i porządku. Sejm w rezolucyi swojej z maja 1899 r. wyraźnie oświadczył, co się stać musi, aby przeprowadzić ustawową zmianę prawa o obowiązku służby wojskowej. Każdą inną zmianę tego prawa uznał sejm równocześnie za nieprawną, a przeprowadzenie jej za akt gwałtu. To oświadczenie się sejmu zyskało aprobatę całej ludności. Jeżeli zaufanie między monarchą a ludem nie ma być zniszczone, to koniecznem jest, aby wydano nową ustawę wojskową za porozumieniem się z sejmem krajowym i wogóle zaniechano gwałcenia finlandzkiej konstytucyi.

Adres zwraca się w końcu do cara-wielkiego księcia z prośbą, aby przestudyował pilnie powyższe uwagi.

Adres, który z podpisami stanowi 19 grubych tomów in folio, przekazano senatowi z żądaniem doręczenia go carowi.

Przegląd społeczny.

Strejki w Austryi w sierpniu 1901. Liczba strejków w Austryi w serpniu br. wynosiła 11, z czego na poszczególne kraje przypadało: na Austryę dolną 2, na Styryę 2, na Czechy 2, na Morawy 1, na Galicyę 3, na Bukowinę 1. Według zawodów przypadało: na górnictwo 1, na przemysł kamienny, ziemny i szklany 2, na przemysł metalowy 1, na tkactwo 2,

na robotników, zajętych w papierniach 1, na przemysł spożywczy 1, na budownictwo 2, na przemysł graficzny 1.

Strejki w Galicyi obejmowały 3 zawody: górnictwo w Borysławiu, robotników ziemnych w Basiówce i budowlanych we Lwowie.

Co do wyników 4 strejki zakończyły się zupełnem, 3 zaś częściowem zwycięstwem robotników, 3 bez skutku, wynik jednego strejku niewiadomy.

Ogólna liczba zatrudnionych w objętych strejkiem zawodach wynosiła 700, strejkujących zaś 500 robotników. W 2 wypadkach liczba zatrudnionych nieznana.

Powodem do strejku w 1 wypadku było niezadowolenie z czasu trwania pracy, w 9 inne specyalne powody.

Z strejków w Galicyi jeden, gdzie żądano zatrzymania dawnej taryfy akordowej, zakończył się zwycięstwem, 1 dążący do podwyższenia płacy częściowem zwycięstwem robotników, 1 zaś, mając na celu zniesienie pracy akordowej, nie odniósł żadnego skutku.

Ostrzeżenie dla emigrantów. Od jednego z naszych towarzyszów partyjnych, robotnika polskiego, zamieszkałego w Buenos Aires, otrzymujemy następujący list:

„W Buenos Aires, jak też i w całej republice argentyńskiej, panuje obecnie straszny zastój. W samem mieście Buenos Aires liczą obecnie 50.000 robotników bez pracy. Niedawno urządzili robotnicy bez pracy wielką manifestacyę, w której wzięły udział dziesiątki tysięcy robotników. Szczęśliwi, którzy tu przybywając, mają za co powrócić, gdyż brak pracy, a przytem drożyzna nadzwyczajna środków do życia, jak również brak znajomości języka krajowego, czynią pobyt nowoprzybyłemu nieznośnym.

Z początkiem września przybyło tu kilku robotników Polaków z Wiednia, z których ci, co mieli czem powrót zapłacić, natychmiast wrócili, poznawszy tutejsze stosunki i ceny.

Czując się w obowiązku przestrzedz towarzyszów przed nikczemną, a dobrze płatną propagandą, która przedstawia Argentynę jako kraj miodem i mlekiem płynący, łączę pozdrowienie *A. D.*"

Szewski kurs majsterski. Wydział krajowy ogłasza, że od dnia 24 października do 22 grudnia 1901 roku odbędzie się w Krakowie szewski kurs majsterski, na którym będzie systematycznie udzielaną nauka następujących przedmiotów: a) budowa nogi, odlewy gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia za pomocą najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towaroznawstwo, przemysłowa buchalterya, stylistyka i kalkulacya. W ostatnich dwóch tygodniach urządzoną zostanie nauka uzupełniająca dla majstrów, mająca na celu udzielenie im najnowszych zawodowych wiadomości, a w szczególności sposobu odlewania nóg z gipsu i sporządzania obuwia na niekształtne nogi. Nauka udzielaną będzie bezpłatnie

☞ Pojedyncze numery „Naprzodu" można nabywać w Podgórzu w głównej trafice. ☜

Do robotników wiejskich.

Wy, co tę ziemię wciąż uprawiacie,
Krwawy pot lejąc ze swego czoła, —
Znosicie nędzę, głód, zimno w chacie,
Choć bogactw tyle leży dokoła!
Spójrzcie, jak zboża te pola zdobią —
Plony wydały wasze zasiewy:
Ziarno ci wezmą, co nic nie robią,
A wam za pracę oddadzą plewy...
Wy tak sądzicie, bracia wieśniacy,
Że w pracy wasze zbawienie leży,
Nic nie widzicie prócz swojej pracy
I prócz wierzchołka kościelnej wieży.
Kościół to matka, co karmi ducha —
Tam biegniesz, bracie, smutny, znękany,
Głos dolatuje do twego ucha:
„Módl się i pracuj!" Pracuj na pany,
Pracuj aż sterasz swe siły młode;
Za ciężką dolę, za cierpień tyle
Piękną zaprawdę weźmiesz nagrodę:
Śmierć gdzieś pod płotem — spokój w mogile...

* * *

Zbudź się rolniku! Powstań do boju!
Hej razem z nami, siermiężne rzesze!
Dość już waszego krwawego znoju,
Czas w miecze przekuć wasze lemiesze!
Czas sobie lepszą wywalczyć dolę
I żyć jak ludzie — równi i wolni!
Oto przed wami jest walki pole,
Gdzie ludzie miejscy i ludzie rolni
Na wspólną sprawę łączą swe dłonie!
Robocza Polska podnosi głowę,
Ucisk i nędza w odmęcie tonie —
I życie dla nas rodzi się nowe!

(Z Nru 41 warszawskiego „Robotnika").

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 13 października. 1781. Patent tolerancyjny cesarza Józefa II. — 1821. Ur. Rudolf Wirchow, słynny przyrodnik i lekarz niemiecki. — 1879. Pierwszy numer rosyjskiego pisma socyalno-rewolucyjnego „Narodnaja Wola".

Uniwersytet ludowy w Krakowie. Dziś w sali Nowodworskiej (ul. św. Anny 12) od godz. 5 do 6 po południu wykład dr. Zofii Daszyńskiej-Golińskiej: „Idee społeczne w XIX. wieku".

Dziś w teatrze: „Pojedynek szlachetnych", komedya w 5 obrazach Sewera-Maciejowskiego (po raz drugi).

Wtorek: „Sobótki" (Johannisfeuer), sztuka w 4 aktach H. Sudermanna.

Środa: „Pan Benet", komedya w 1 akcie Al. hr. Fredry; „Pan Geldhab", komedya w 3 akt. Al. hr. Fredry (popularne).

Czwartek: „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W piątek przedstawienie popularne.

Na żołdzie stańczyków pozostaje ks. Stojałowski, nie gardzi jednak i innym żołdem. Obie swoje funkcye godzi on ze sobą wybornie, służąc zarazem za agitatora moskiewskiego i za naganiacza stańczykowskiego. W przedostatnim numerze „Wieńca—Pszczółki" piał hymny na cześć cara i Rosyi, w ostatnim zaś numerze swego pisemka wita nowego marszałka hr. Andrzeja Potockiego, głównego przywódcę stronnictwa stańczykowskiego, „chrześcijańskiem" „szczęść Boże!" Chytry „oszust polityczny" w sutannie, który wszystkie swe łajdactwa zawsze pokrywa płaszczykiem religii, aby w ten sposób tumanić chłopów i tym razem, obchodząc z początku jądro rzeczy z daleka, jak kot sperkę, zaczyna od cytatu z listu świętego Pawła do Koryntyan: „A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności i objawi rady serc". Schowawszy się w ten sposób w „zakrycia ciemności", pisze ks. Stojałowski: „Wychodząc z zasady, że lepiej z mądrym zgubić, niż z głupim znaleźć, witamy nowego marszałka naszem chrześcijańskiem: Szczęść Boże!" Naturalnie, płatny sługa stańczyków nie może inaczej pisać.

Uroczystość inauguracyjna na uniwersytecie krakowskim odbyła się wczoraj przed południem. Po nabożeństwie w kościele św. Anny odbyła się inauguracya w szczelnie zapełnionej publicznością auli uniwersytetu. Prorektor dr Jakubowski odczytał sprawozdanie za rok ubiegły. Następnie rektor dr Janczewski wygłosił mowę inauguracyjną, poczem prof. dr M. Zdziechowski odczytał swą pracę „O idei illyryzmu w poezyi chorwackiej".

Żydowska ludność Krakowa, jak o tem już wspominaliśmy przy wyborach sejmowych, różnie tytułowaną bywa w „Czasie". Onegdajszy artykuł wstępny, pisany nazajutrz po klęsce stańczykowskiej kandydatury do parlamentu, dorzucił do poprzednich jeszcze jedną kombinacyę.

Możemy zatem ułożyć definitywnie następującą tabliczkę:

1. W epoce niewyborczej „Czas" zwie wszystkich semitów żydami.
2. Przed wyborami, w chwili miłosnego tokowania, wszyscy są izraelitami.
3. Po wyborach na łamach „Czasu" figurują i żydzi i izraelici równocześnie. „Izraelitami" są (w nagrodę!) ci, którzy głosowali na stańczyka, żydami (widać za karę!) ci, którzy oddali głos na opozycyonistę.

Oto przykład: „niższy cenzus podatkowy — pisze piątkowy „Czas" — zasilił przedewszystkiem stronnictwo radykalnych żydów, głosujących bez wyjątku na kandydata skoncentrowanego"... A dalej czytamy w tym samym wstępnym artykule: „Przy wczorajszym wyborze oddała głosy za naszym kandydatem daleko większa liczba wyborców izraelickich"...

A teraz niech czytelnik sam osądzi, czy najgłupszy mandaryn chiński nie jest mniej śmiesznym od najmędrszego współpracownika „Czasu"? (bo sądzimy, że najmędrszemu powierzone bywa pisywanie artykułów wstępnych).

Innego komentarza chyba tu nie potrzeba!

Wesoła wojna. Od paru dni oba „Głosy" krakowskie, ku uciesze bezstronnych spektatorów — właściwie czytelników, ze

wzrastającą furyą wygrażają sobie nawzajem, nie szczędząc farby drukarskiej, żółci i t. p. fluidów. Pomiędzy chłopcami, roznoszącymi te dwa konkurencyjne gatunki tandety, przychodzi podobno ciągle do walnych bójek, przypominających w miniaturze średniowieczne borby żakowskie. A zatem batalia międzygłosowa prowadzi się na całej linii: i drukiem i bukiem. Ehrenberg krzyczy, że napastnikami są chłopcy z redakcyi Beauprégo, że to ukartowane zamachy, Beaupré daje do zrozumienia Ehrenbergowi, iż niedługo będzie on jeszcze broił, gdyż zapewne ulotni się wkrótce z Krakowa... Ehrenberg odpowiada znów całym stekiem wyzwisk. Słowem, komika, przypominająca wrzaskliwe kłótnie dwóch Augustów w cyrkowej budzie.

Jak może stolica jakiegoś kraju leżeć w innym — to zapewne nie każdy zrozumie. O bo na to trzeba posiadać od urodzenia kwalifikacye... na współpracownika „Czasu". Według „Czasu" bowiem Kabul (stolica Afganistanu) leży na północ od... Afganistanu. Dziwna geografia.

Reorganizacya piechoty austryackiej. Wychodząca w Gracu „Tagespost" donosi, że sprawa reorganizacyi austryackiej piechoty już tak dalece postąpiła w ministerstwie wojny, że odpowiedni projekt będzie wkrótce przedłożony parlamentom w Austryi i na Węgrzech.

W myśl tego projektu, będzie podział pułków na 4 bataliony, zmieniony na podział 3 batalionowy. Z powstałych w ten sposób 102 batalionów utworzonych będzie 34 nowych pułków. Także kwestye: 2 letniej służby wojskowej i nowych mundurów, będą w projekcie wzięte pod rozwagę.

Moskalofilscy denuncyanci. Czasopismu miesięcznemu „Literaturno Naucznyj Wistnik", wydawanemu we Lwowie przez ruskie towarzystwo naukowe imienia Szewczenki, cenzura rosyjska odmówiła obecnie debitu. Miesięcznik ten liczył za kordonem 150 abonentów, a więc blisko połowę ogólnej liczby. Iwan Franko, omawiając w ostatnim zeszycie „Literaturno-Naucznego Wistnika" powyższą decyzyę cenzury rosyjskiej, przypisuje ją denuncyacyom moskalofilów galicyjskich.

Nowa stacya telegraficzna. Z dniem 15 października b. r. zostanie otwartą w Radłowie, pow. Brzesko, przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

Składnice pocztowe. Z dniem 16 października 1901 r. zaprowadzone zostaną składnice pocztowe ze zwykłym zakresem działania w następujących miejscowościach: w Mieczyszczowie koło Brzeżan, w Woronie koło Ottynii, w Bielczy koło Biadolin, Grochowcach koło Piklic, w Dobropolu koło Chmielówki, w Dziugoszynie koło Szczakowej i w Gniewczynie łańcuckiej koło Przeworska.

System trukowy. P. E. Jarosz z Miękiny uprasza nas o wyjaśnienie, że w kamieniołomie, pozostającym pod jego zarządem, jest wypłata miesięczna, a w ciągu miesiąca daje on zaliczki w ten sposób, że robotnikom wpisuje zaliczkę do książki, na którą mogą brać w konsumie wiktuały, sprzedawane tamże po cenach nie wygórowanych, lecz umiarkowanych. W każdym razie musimy zauważyć, że i w tej formie jestto system trukowy, zakazany ustawą.

Cło na książki polskie. Wiedeńska Izba handlowa i przemysłowa uchwaliła poprzeć żądanie krakowskiej Izby handlowej, mianowicie zażądać od ministerstwa handlu interwencyi u rządu rosyjskiego, aby zniósł znane zarządzenie co do obłożenia podatkiem ($4^1/_2$ rs. za pud) książek polskich, drukowanych za granicami Królestwa Polskiego i Rosyi.

Zdobycze czeskie. „Politik" donosi z Wiednia, że zdawna przez młodoczechów stawiany postulat utworzenia osobnego fachowego rolniczego oddziału przy czeskiej szkole politechnicznej w Pradze, zostanie w najbliższym czasie spełniony.

Rozprawa o zamordowanie wekslarza Schneidra na stacyi w Granicy. W Będzinie w Królestwie rozpoczęła się rozprawa przeciwko mordercom Manesa Schneidera, który utrzymywał od lat 20 kantor wymiany na stacyi Granica. Mordu celem grabieży dokonali w dniu 9 listopada 1899 roku Teofil Adamczyk i Edward Leinberg w chwili, gdy Schneider o godz. 12 w nocy wracał z dworca kolejowego do swego prywatnego mieszkania, odległego zaledwie o jakieś 30 kroków od stacyi. Morderców, jak to często wobec nieudolności lub przekupstwa policyi rosyjskiej się zdarza, wykryto tylko wskutek denuncyacyi kochanki Adamczyka Karkowskiej, która z zemsty, iż została porzuconą dla innej dziewczyny i z obawy, by nie zgładzono jej ze świata, jako posiadaczki tajemnicy zbrodni, — w roku zeszłym, znajdując się w więzieniu za kradzież, wydała obu zbrodniarzy.

Tępość policyi rosyjskiej wychodzi tu na jaw tem bardziej, że obaj oskarżeni, z których jeden był już karany 6-krotnie, a drugi 3-krotnie (raz za usiłowane zabójstwo), po ograbieniu swej ofiary, zaczęli żyć bardzo dostatnio, a Adamczyk otworzył nawet sklep.

Zarówno Adamczyk, jak i Leinberg, przesłuchiwani, nie przyznają się do winy. Do rozprawy wezwano 50 świadków.

Sekowanie socyalistycznego posła. W przykrem położeniu znalazł się jeden z holenderskich posłów socyalistycznych tow. Ter Laan z Delft: może on uczestniczyć w posiedzeniach parlamentarnych tylko w środy, które są dniami rekreacyjnymi, t. j. wolnymi od zajęć szkolnych. Tow. Ter Laan jest nauczycielem, a władze szkolne wbrew przyjętym wszędzie zwyczajom nie chcą mu udzielać urlopu na czas sesyj parlamentarnych, względnie wyznaczyć zastępcy na cały okres posłowania. Tow. Ter Laan poczynił starania u władz wyższych, celem obalenia tej szykanującej go uchwały, a w razie nieuwzględnienia jego przedstawień zamierza ustąpić ze stanowiska nauczyciela.

Tingel-tangel a carowa. Policya paryska zamknęła na 8 dni pewien tingeltangel, ponieważ ambasador rosyjski uskarżał się, że szansonistki parodyowały tam w obraźliwy sposób, znany wiersz Ed. Rostanda, napisany ku uczczeniu carycy.

Po mdłościach — Interpelacya. Dzienniki paryskie donoszą, iż kilku deputowanych francuskich zamierza wystąpić z interpelacyą do ministra marynarki Lanessana z powodu tragi-komicznej sprawy.

Podczas manewrów morskich w Dunkierce przeznaczono specyalny statek dla deputowanych, którzy chcieli być obecnymi na tem widowisku. Przez oszczędność jednak nie wynajęto wielkiego statku, mniej poddającego się kołysaniu fal, lecz jakiś bardzo drobny. Tymczasem morze było wskutek niepogody wzburzone i mała łupinka, w której siedzieli panowie deputowani, bujała się z boku na bok tak silnie, iż po pewnym czasie reprezentacya narodu zaczęła uczuwać niemiły niepokój i przepełnienie i co rusz któryś z panów posłów musiał się wychylać za brzeg... nie po to jednak, by się przeglądać w falach morza. Naturalnie panowie posłowie, we frakach i białych krawatach, wstrząsani mdłościami, przedstawiali bardzo komiczny widok...

Minister marynarki twierdzi podobno, iż zamierzał wynająć dla posłów duży statek transatlantycki, lecz żądano zań 12000 franków, otóż mistrz ceremonii Crozier skreślił tę pozycyę i wynajął znacznie tańszy, narażając ciało parlamentarne na to, iż od wody, jak po nadużyciu wina, cierpieć musiało... Tego chyba nie wynagrodził nawet najbardziej „patryotycznym" z pośród nich widok cara-sprzymierzeńca.

Szlify i kobieta reprezentowały przy dworze emira Afganistanu Abdur Rahmana żywioł angielski i działały nań w duchu dla Anglii pożądanym, mianowicie: zmarły niedawno generał Gholam Hyder, który za zgodą Anglii po europejsku wyćwiczył wojska afgańskie, oraz lekarka dr Hamilton, którą emir sprowadził dla leczenia kobiet, należących do jego haremu. Jak wiadomo bowiem kobiet muzułmańskich nie mogą oglądać obcy mężczyźni tak, iż nie korzystają one wcale z porady lekarzy. Mis Hamilton, stykając się ciągle z najbliższem otoczeniem emira, umiała sobie zdobyć znaczny wpływ, jako doradczyni przy jego dworze.

Wspominając o Abdur Rahmanie, dodamy jeszcze, iż na wzór europejski wydał on swoje pamiętniki w Londynie. Naturalnie, będąc wplątanym w tyle intryg politycznych, nie mógł on być w swych pamiętnikach szczerym, zresztą nie zgadzałoby się to z chytrością, właściwą wszystkim ludom azyatyckim, ale pamiętniki te bądź co bądź odzwierciedlają dość wyraźnie ambitny i despotyczny, a równocześnie przebiegły charakter emira.

220 potyczek w jednym miesiącu. Z telegramów o wojnie transwalskiej, cytywanych dorywczo z dnia na dzień, trudno urobić sobie pojęcie o intensywności, z jaką się toczy walka na południowym krańcu Afryki. To też na dobry pomysł wpadła „Comercial Inteligence", drukując co pewien czas tablice oryentacyjne. Są to mapy, na których czarnemi kropkami oznaczono wszystkie miejscowości, gdzie w pewnym okresie czasu przychodziło do starć pomiędzy Burami i Anglikami. Otóż w miesiącu sierpniu, jak widać z ostatniej tablicy, było takich potyczek 220 i walka

wrzała od Pietersburga w Transvaalu, aż do Wellingtonu w Kaplandzie — na przestrzeni zatem 1000 mil bez mała. A nie był to czas najgorętszy. Powszechnie twierdzą, iż w obecnym miesiącu ruch wojenny wzmógł się znacznie.

Werbunek angielski w Alzacyi. Korespondent „Temps'a“ donosi z Metzu, iż po całej Alzacyi i Lotaryngii włóczą się ajenci angielscy, werbując młodych ludzi do oddziałów, przeznaczonych do Transvaalu i wabią ich obietnicą płacy po 6 szylingów (7 K 20 h.) dziennie. Grasują zwłaszcza w okręgu górniczym Thionville. Mimo ogromnego zastoju w przemyśle i pochodzącej stąd nędzy, werbunek nie idzie łatwo. Najwięcej stosunkowo godzi się Włochów, których znaczna ilość w te strony za zarobkiem przybywa. Znamiennem jest, iż władze niemieckie, które w roku zeszłym odstawiały werbowników do granicy, obecnie tolerują zupełnie jawną ich robotę, co powszechnie tłómaczą przyjaznymi stosunkami, łączącymi cesarza Wilhelma z królem Edwardem.

Dawniej książęta niemieccy sprzedawali najtęższych chłopów, jak bydło na rzeź, do wojsk cudzoziemskich, dziś cywilizacya na to nie pozwala... Nie sprzedaje się ludzi, ale pozwala się ich kupować, gdy sami się z nędzy sprzedają..

Epilog kradzieży z włamaniem w sklepie „Naprzodu“. Przed paru miesiącami popełniono kradzież w sklepie naszego dziennika. Dwóch sprawców policya przytrzymała, trzeci, Józef Śliwiński, 20 lat liczący, zbiegł za granicę. Dopiero onegdaj zgłosił się on do dyrekcyi policyi i podał, że do tej chwili przebywał w Niemczech, gdzie pracował w kopalniach. O samym fakcie kradzieży, popełnionej w sklepie „Naprzodu“, podał Śliwiński, że z namowy Jana Gwiżdzińskiego wybrał się z nim i Henrykiem Brożkiewiczem na ulicę Bracką. Obaj jego towarzysze wtargnęli do sklepu, aby spełnić kradzież, on zaś stał na ulicy na czatach. Następnie razem pojechali do Mysłowic; sprawcy kradzieży wszakże nie dali mu żadnych pieniędzy i ograniczyli się do fundowania wódki i przekąsek. Józef Śliwiński odstawiony będzie do sądu karnego.

Parawan. Radca dworu Płażek, następca Bobrzyńskiego na stanowisku wiceprezydenta rady szkolnej krajowej, ma już $37^1/_2$ lat służby rządowej, brakuje mu więc do pełnej emerytury tylko $2^1/_2$ lat. Istotnie ma on tylko przez tak krótki czas trzymać w ręku ster oświaty galicyjskiej, poczem zaraz przejdzie w stan spoczynku. Został on też tylko dlatego mianowany wiceprezydentem, aby tę posadę utrzymać dla p. Dembowskiego, forytowanego przez namiestnika hr. Pinińskiego: p. Dembowski bowiem nie może odrazu tak wielkiego skoku zrobić w awansie, więc teraz czasu urzędowania p. Płażeka użyje na przebycie pośrednich szczebli hierarchii biurokratycznej.

Zmarł w Wiedniu tow. Maurycy Stern, który od 10 lat był administratorem „Arbeiter Zeitung“.

Z teatru otrzymujemy następujący komunikat: P. Spitziar pracuje nad nowemi dekoracyami do „Dziadów“ Mickiewicza, który to poemat przedstawionym będzie niedługo w układzie i opracowaniu scenicznem St. Wyspiańskiego.

Samobójstwo szefa sekcyi. Szef sekcyi w ministerstwie kolejowem Sturm popełnił samobójstwo.

Emigracya Kroatów do Ameryki przybrała w ostatnich czasach tak wielkie rozmiary, że przy obecnym poborze wojskowym w dwóch tylko powiatach otoczackim i karlstadskim brakowało 600 rekrutów.

Sprawy gminne.

Korupcya „Strzelnicy.“

Na posiedzeniu lwowskiej rady miejskiej, odbytem w ubiegły czwartek, przyszło znowu do burzliwych scen z powodu ataku, przędsięwziętego przez kilku radnych z inteligencyi, przeciw korupcyjnej gospodarce kliki.

Mianowicie w sprawie samowoli tzw. delegatów rady, gospodarujących w gminie przez czas letnich feryj, wniósł dr. Maryański następującą interpelacyę do wiceprezydenta Michalskiego, który przewodniczył w zastępstwie prezydenta Małachowskiego: 1) Kiedy komisya pożyczkowa przyjdzie do rady ze sprawozdaniem. 2) Czy została zaciągniętą pożyczka w kwocie 400.000 K na podstawie uchwały delegatów, przyczem zaznacza, że według obowiązujących regulaminów zaciąganie pożyczek powinno się odbywać tylko na podstawie uchwały rady miejskiej. Interpelant zapytuje wiceprezydenta, dlaczego sprawozdanie delegatów nie zostało przedłożone zaraz na pierwszem posiedzeniu rady?

Interpelacyę tę, prócz interpelanta, podpisali radni: prof. Pawlewski, Szwejkowski, dr. Rucker, dr. Weigel, dr. Dulęba, prof. Radziszewski, dr. Loewenstein, dr. Lisiewicz, dr. Reiss, prof. Dziwiński, Dreksler, Jonasz, dr. Lilien, Dzieślewski, Gaberle, Gertsman, prof. Cwikliński, Schayer i prof. Strojnowski.

W motywach do tej interpelacyi poruszył dr. Maryański, że we wszystkich większych inwestycyach nastąpiły wielkie przekroczenia, a że tak jest, opiera się na przykładach. Na wodociągi preliminowano początkowo 1,500.000 złr., z postępem czasu dodano drugie półtora miliona, wreszcie pokazało się, że potrzeba jeszcze 600.000 K na koszta połączenia wodociągów z domami. Interpelant jest zdania, że sprawę tę, tak ważną, traktowano zbyt doraźnie, że rozmyślnie pominięto przy kosztorysie wydatek na połączenie wodociągów z domami.

Teatr miał stanąć kosztem 1,400.000 kor., wydano zaś 2,677.000 K, czyli prawie dwa razy tyle.

Te dwa fakty wskazują, że miasto w przededniu niedoborów. W bezpośrednim z tem związku jest sprawa, że na posiedzeniu delegatów uchwalono pożyczkę 400.000 K.

Idzie teraz o to, dlaczego to sprawa nie była traktowana na posiedzeniu rady, gdy według § 35 statutu, jej tylko przysługuje prawo zaciągania pożyczek.

W odpowiedzi zaznaczył wiceprez. Michalski, że sprawozdania komisyi pożyczkowej już się drukują i na najbliższem posiedzeniu zostaną przedłożone radzie.

Sekretarz Zawistowski odczytał następnie protokół spraw przez delegacyę załatwionych, pomiędzy któremi znajdowało się wiele, wcale nie nagłych, lub też przekraczających kompetencyę delegacyi.

Wiceprez. Michalski dał następnie ogólnikową odpowiedź na interpelacyę dra Maryańskiego, streszczającą się ostatecznie w tem, że „takich spraw nie należy wywlekać“.

Dr Maryański nie zadowolił się odpowiedzią wiceprezydenta w sprawie pożyczki 400.000 koron. Stawia wniosek: „Rada miejska wyraża opinię, że przy uchwalaniu pożyczek trzeba się zawsze trzymać ram statutu“.

Prof. Pawlewski dziękuje wiceprezydentowi miasta za nauczkę, że „tego rodzaju spraw lepiej nie poruszać“. Jest jednak zdania, że dobrze je poruszać; żałuje, że tego dawniej nie czyniono. Jest zdania, że delegaci wykroczyli po za swój mandat nietylko w sprawie omawianej pożyczki, ale również w sprawie udzielania konsensów na budowę, uchwalenia remuneracyi, do czego powołaną jest tylko rada miejska.

Cały szereg mówców uderzał następnie na samowolne postępowanie delegatów, oraz komisyj, przekraczające ich kompetencyę.

Największą jednak burzę wywołał dr Loewenstein zdaniem: „Delegatom wara do praw, przysługujących radzie miejskiej“.

Wyrazem „wara“ uczuli się bardzo obrażeni panowie ze „strzelnicy“.

Gdy się nieco uciszyło, uchwalono polecić komisyi regulaminowej ograniczyć ściśle kompetencyę delegatów i komisyj.

Telegraf i telefon.

Militaryzm przed sądem.

Lwów, 12 października. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem wysłużonego szeregowca Eisiga Bergera, do którego odnosiła się notatka „Głosu przemyskiego“; notatka ta donosiła, że feldwebel Korczyński znęcał się nad Bergerem, bił go i kopał.

Świadek Eisig Berger potwierdza w swych zeznaniach wszystkie przytoczone w notatce szczegóły. Feldwebel Korczyński zmuszał go, pomimo, że meldował się chorym, do stania w szeregu, bił go i kopał. Porucznik Macourek, ten sam, który „wizyterował“ po nocy żołnierzy, zmu-

szał świadka, aby wstał z łóżka, gdy ten, mówiąc, że jest chory, nie chciał tego uczynić, został aresztowany. W raporcie nadporucznik Wüst wszczął na uboczu rozmowę z lekarzem, skutkiem której było, że lekarz uznał Bergera zdolnym do służby. Nadporucznik Wüst uderzył go.

Przesłuchany jako świadek porucznik Macourek przyznaje, że Eisig Berger, po półdniowych ćwiczeniach, w których ćwiczono się w „laufschrittach“ i „nieder“, był w służbie jako warta przez 24 godzin. Kiedy świadek przyszedł do kasarni, ujrzał Bergera leżącego w łóżku. Berger zgłosił się wprawdzie jako chory, ale uczynił to nie „in militärischer Form“, powiedział bowiem: Jestem chory i nie mogę iść do raportu. Świadek zaprzecza, jakoby w raporcie nadpor. Wüst miał uderzyć szeregowca Bergera.

Świadek Eisig Berger obstaje przy swoich poprzednich zeznaniach i twierdzi stanowczo, że nadporucznik Wüst go bił.

Obrońca dr. Schleicher zapytuje świadka, jak przełożony ma przemawiać do podwładnego.

Świadek por. Macourek odpowiada przez „Sie“.

Następnie zapytuje dr. Schleicher, czy świadek zna przepisy regulaminu służbowego, pozwalające żołnierzowi słabemu lub chorowitemu leżeć na łóżku nawet we dnie. Świadek początkowo odpowiada, że o przepisach takich nic nie wie i dopiero gdy obrońca odczytuje § 22 punkt 143 regulaminu przyznaje, że rzeczywiście słaby żołnierz leżeć może.

Po krótkiej interpretacyi przepisów regulaminu wojskowego, zapytuje przewodniczący, czy sposób meldowania się „marod“ jest określony regulaminem.

Por. Macourek odpowiada, że w regulaminie tego niema, w każdym razie żołnierz ma to uczynić w „militärischer Form“. Zeznaje dalej, że Eisig Berger meldował się „marod“ zugsführerowi, który jako „zugskomendant“ był jego bezpośrednim przełożonym, zugsführer nie uważał jednak tego za normalne meldowanie się.

Dr Schleicher i prokurator stawiają wnioski na przesłuchanie całego szeregu nowych świadków w powyższej sprawie.

Następnie zeznawał między innymi świadek Leibel Reisler, którego zeznania zrobiły wielkie wrażenie. Zeznania jego odnosiły się do faktu XIV, t. j. do notatki „Głosu przemyskiego“, w której było powiedziane, że gdy zasłabł, feldwebel Korczyński kopał go i zepchnął go do rowu.

Świadek zeznaje, że zasłabłszy, stracił przytomność i nie wie, co się potem z nim działo.

Obrońca dr. Leser zapytuje świadka, czy przed wyjazdem z Przemyśla nie rozmawiał z nim ktoś z wojskowych w sprawie tego, jak ma zeznawać w procesie.

Leibl Reisler odpowiada, że rozmawiał z nim w tej sprawie kapitan Gläser, który do niego wyrzekł następujące słowa: „Du sollst bedächtig aussagen, denn sonst wirst du dir andere Strafen zuziehen, und kannst dich bei dem Herrgott beschwerden“. (Masz zeznawać rozważnie, bo ściągniesz na siebie inne kary i będziesz się mógł skarżyć do Pana Boga). Zeznanie to wywołało na sali wielkie poruszenie.

Dalej zeznaje świadek, że przy wojsku siedział trzy miesiące w areszcie i sam nie wie za co, ale przy aresztowaniu powiedział mu ten sam kapitan: „ty interesujesz się „Głosem przemyskim“, jesteś jego współpracownikiem i będziesz za to powieszony!“ (wesołość).

Wkońcu przesłuchano jeszcze kilku świadków, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku.

Nowy marszałek.

Lwów, 12 października. Dziś objął urzędowanie w wydziale krajowym nowy marszałek hr. Andrzej Potocki. Namiestnik hr. Piniński przedstawił mu personal urzędniczy wydziału krajowego.

Obrażona „Strzelnica“.

Lwów, 12 października. Na jutro na godzinę 10 rano zostało do ratusza zwołane posiedzenie delegatów rady miejskiej w sprawie zarzutów, podniesionych przeciwko nim na ostatniem, bardzo burzliwem posiedzeniu rady miejskiej.

Wiec akademików żydowskich.

Lwów, 12 października. Jutro odbędzie się wiec akademików żydowskich z następującym porządkiem dziennym: 1. Położenie akademików żydowskich. 2. Stosunki akad. żyd. na zewnątrz.

Jubileusz Virchowa.

Berlin, 12 października. Wszystkie dzienniki poświęcają wstępne artykuły zasługom na polu nauk przyrodniczych i medycyny, położonym przez Rudolfa Virchowa, który obchodzi ośmdziesiąte urodziny. „Berliner klinische Wochenschrift“ wydała specyalny numer, poświęcony jubileuszowi Virchowa. Numer ten zawiera artykuły pierwszorzędnych uczonych całego świata, poświęcone zasługom naukowym Virchowa. Naczelne miejsce między nimi zajmuje łaciński artykuł włoskiego ministra prof. Bacellego.

Berlin, 12 października. Gospodarz komitetu jubileuszowego Posner urządził bankiet na cześć Virchowa. Na bankiet ten przyjechało mnóstwo znakomitości naukowych z całego świata. Stawili się na nim również wszyscy miejscowi koryfeusze wiedzy. Z Wiednia przybył prof. Toldt. Naczelne miejsce zajął Virchow obok ministra Bacellego. Od instytucyj naukowych całego świata nadeszły telegramy gratulacyjne.

Strejki piekarzy we Włoszech.

Florencya, 12 października. Ponieważ robotnicy piekarscy nie zgodzili się z majstrami co do pracy nocnej, rozpoczęli przeto ogólny strejk. Wszystkie piekarnie zamknięte. Władze starają się o dowóz chleba z sąsiednich miejscowości.

Florencya, 12 października. Wszyscy strejkujący robotnicy piekarscy, uzyskawszy zaspokojenie swych żądań, powrócili dzisiaj do pracy.

Medyolan, 12 października. Wczoraj zastrejkowali tu wszyscy robotnicy piekarscy, żądając podwyższenia płac.

Dżuma w Neapolu.

Rzym, 12-go października. Agencya Stefani donosi z Neapolu: Wszyscy chorzy, umieszczeni w lazarecie w Nizydzie, jak również wszystkie osoby izolowane, cieszą się zupełnem zdrowiem. Żaden nowy wypadek dżumy nie zdarzył się ani w Neapolu, ani na prowincyi.

Wyrok na Monniera.

Paryż, 12 października. Monnier, który jak wiadomo z matką swą więził w Poitiers przez długi szereg lat własną siostrę, zasądzony został na 15 miesięcy więzienia. (Matka umarła poprzednio w więzieniu).

Wzlot balonem.

Paryż, 12 października. Santos Dumont przedsięwziął wczoraj po południu nowy wzlot balonem. Po kilku sekundach jednak został ster balonu uszkodzony, wskutek tego Dumont musiał wylądować.

Przeciw zakonom.

Madryt, 12 października. Według doniesień dzienników z Oporto, zostali trzej zakonnicy niemieccy przy wysiadaniu na ląd w porcie Leixoes przez miejscową ludność obrzuceni kamieniami. Policya aresztowała 4 ludzi, zakonnicy byli zmuszeni schronić się na pokład.

Tajne stowarzyszenie.

Madryt, 12 października. Agencya Fabra donosi z Barcelony, że żandarmerya odkryła w miejscowości Llesny tajne stowarzyszenie, noszące nazwę: „Sprawiedliwość i śmierć“. Pierwsi członkowie stowarzyszenia zostali aresztowani. W kołach oficyalnych zachowują się wobec tego odkrycia z rezerwą.

Katastrofa kolejowa.

Madryt, 12 października. Na linii do Aviz wykoleił się pociąg osobowy. Wiele wagonów uległo zniszczeniu, wiele osób zginęło.

Zabór Transvaalu.

Bruksela, 12 października. Według nadeszłych tu depesz, w całym Kaplandzie wybuchło powstanie i 200.000 (?) Burów tamtejszych stoi pod bronią. Silny oddział Burów dotarł do miejsca, oddalonego zaledwie ośm mil od Kapsztadu.

Londyn, 12 października. Biuro Reutera donosi z Matjesfontein, że oddział Burów, którym dowodził komendant Sheeper, został przez Anglików zupełnie rozproszony.

Londyn, 12 października. Biuro Reutera donosi: Komendant Burów Lotter został skazany na śmierć. Lord Kitchener wyrok zatwierdził. Pięciu żołnierzom z oddziału Lottera, skazanym początkowo na śmierć, zamieniono karę na dożywotnie więzienie.

Wojna między Wenezuelą a Kolumbią.

Nowy Jork, 12 października. Biuro Reutera donosi: Według urzędowego doniesienia, przyniósł francuski parowiec „Fournel“ z Baranquilla pod datą 6 bm. wiadomość, że generał Uribe-Uribe został nad rzeką Tachira pobity i dnia 7 bm. przybył do Maracaibo.

Według depeszy z Caracas mówią tam o możliwości pokojowego uregulowania sporu między Kolumbią a Wenezuelą.

Nowy Jork, 12 października. Z Kingston (Jamaica) donoszą: Zbieg, który przybył na angielskim parowcu „Barabadian“, opowiada, że przed kilku dniami wykonali powstańcy napad na pewne miasto w pobliżu Colon, na rozkaz jednak komendanta amerykańskiej kanonierki „Machias“ cofnęli się.

Nowy Jork, 12 października. „New-York Herald“ podaje według doniesień z Cindax Bolivar wiadomość z Port of Spain, że wenezuelańscy rewolucyoniści, stojący pod dowództwem generała Rivas w Barzancas nad Orinoco, oświadczyli, że Bermandez pobił wenezuelańskie wojsko rządowe, stojące pod dowództwem Arostegni'ego i że Arostegni dostał się do niewoli.

Wojsko wenezuelańskie przeszło na stronę powstańców. Powstańcy pobili następnie oddział wojska rządowego w Puerto San Felix, leżącem nieco na wschód od Cuidad Bolivar.

Wybory w Czechach.

Praga, 12 października. Dotychczas znane wyniki wyborów na sejm z kuryi miast przedstawiają się następująco:

Praga-Nowe miasto. Wybrani młodoczesi Blažek i Brzeznowsky.

Praga-Mała Strona. Wybrany kompromisowy kandydat czeski burmistrz dr Srb (staroczech).

Praga-Hradczyn. Wybrani młodoczesi Kaftan i Neuberg.

Praga-Józefów. Otrzymali głosów: socyalny demokrata dr Meisner 321, młodoczech Scharf 257, młodoczech Franciszek Filip 363, czescy radykali Zamyślicky 81 i Slama 106, samoistny czeski kandydat Rožek 104 i Schuster 302. Odbędzie się ponowny wybór dwóch posłów.

Królogród (Königrätz). Wybrany młodoczech Ulrich.

Slanknów (Schluckenau). Wybrany dr. Kindermann (niem.-lud.).

Strakonice. Wybrany młodoczech Kurz.

Rychnów (Reichenau). Wybrany młodoczech Kratochwil.

Kromłów (Krumau). Wybrany Nitsche (niem.-postępowy).

Mnichogród (Münchengrätz). Wybrany radykalny młodoczech, Szamanek, który kandydował na własną rękę

Wildstein. Wybrany samoistny kandydat niemiecki Reniger (niewyraźny).

Mielnik. Młodoczech Szpindler.

Loket (Elbogen). Peters, wszechniemiec.

Landskron. Młodoczech Karol Adamek.

Litomyśl. Młodoczech Forzt.

Trutnów (Trautenau). Otrzymali głosów: Bachmann (niem. post.) 826, Lindenmayer (wszechniemiec) 624, czeski kandydat Cziżek 294. Odbędzie się ponowny wybór.

Czasław. Wybrany młodocz. Zimmer.

Trzeboń (Wittingau). Młodoczech Madera.

Klatowa (Klattau). Młodocz. Maszek.

Gniewin (Brüx). Wybrany Zdenko Schücker (niem. post.).

Kolin. Wybrany kandydat kompromisowy czeski dr. Baxa (radyk.).

Asch. Wybrany wszechniemiec dr. Bareuther.

Plan. Schreiner, kandydat niem.-postępowy.

Przybram. Młodoczech Horzica.

Nowy Dum (Neuhaus). Młodoczech Stoura.

Slane (Schlan). Młodoczech Dworzak.

Czeska Lipa. Market, kandydat niem.-lud.

Kutnahora. Wybrany Młodoczech Machaczek.

Karlin. Wybrany kompromisowy kandydat czeski Romz (Staroczech).

Cheb. Prawie jednomyślnie wybrany wszechniemiec Iro.

Tabor. Wybrany młodoczech Koterbelec.

Komotau. Wszechniemiec Pacher.

Vimperg (Winterberg). Kiemann (niem. postępowiec).

Nixdorf. Verunsky, (niem. post.).

Mirów (Friedland). Wszechniemiec Berger.

Jablonec (Gablonz). Povselt (niem. postępowiec).

Vrchlabi (Hohenelbe). Wszechniemiec Stein.

Chrudim. Młodoczech Pippich.

Pardubice. Młodoczech Hrasky.

Kraslice (Graslitz). Wszechniemiec Hofer.

Jiczyn. Młodoczech Pautuczek.

Cwikow (Zwikau). Eppinger (niem.-postępowy).

Djeczyn (Tetschen). Otrzymali głosów: Tschan (wszechn.) 947, Arnold (niem.-lud), tow. Schrammel (soc.-demokr.) 160. Odbędzie się ponowny wybór.

Dwór Królowej (Königshof). Młodoczech Slama.

Rochlce. Otrzymali głosów: Jerzic (młodoczech) 340, Müller (niem.-post.) 297, Franz (wszechn.) 153. Odbędzie się ponowny wybór.

Litomierzyce. Wybrany Funke niem.-post.).

Pilzno. Wybrany młodocz. Schwarz.

Młody Bolesław (Jungbunzlau). Młodoczech Skarda.

Ronov (Rumburg). Maly (niemiecki postępowiec).

Karlsbad. Wszechniemiec Józef Hoffmann.

Liberzec. Wybrani zostali kandydaci stronnictwa niemiecko-ludowego: Henryk Prade (1350 głosów), Fryderyk Legler (1300 gł.) i dr Karol Schücker (1352 (gł.).

W mniejszości zostali kontr-kandydaci wszechniemieccy Schönerer (124 gł.), Wolf (137 gł.), Iro (112 gł).

Warmsdorf. Wybrany Edward Strache (niem.-post).

Smichów. Młodoczech Koldinsky.

Haida. Wszechniemiec Helzel.

Budziejowice, 12 października. Skrutynium dokonanego wczoraj wyboru sejmowego rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 10 rano i trwało do 2 po południu.

Stowarzyszenia i zgromadzenia.

Oświęcim. Dziś, w niedzielę, o godz. 3 popoł. odbędzie się w hotelu Herza Zgromadzenie ludowe w sprawie ubezpieczenia starców, kalek, wdów i sierot robotniczych.

Stowarzyszenie robotników krawieckich w Krakowie, ul. Krzyża 7. W niedzielę 13 bm. o godz. 7 wieczór zabawa taneczna.

Stow. polskich robotników „Siła“ w Wiedniu, V. Margarethenplatz 7. W niedzielę dnia 13 października br. o godzinie 6 wieczór odbędzie się roczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z półrocznego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie funkcyonaryuszów: *a)* skarbnika *b)* bibliotekarza, *c)* gospodarza, *d)* sekretarza, *e)* komisyi kontrolującej. 3. Wybór nowego wydziału. 4. Nowy statut stow. 5. Dziesięcioletnia rocznica istnienia stow. 6. Wnioski i interpelacye. O punktualne przybycie uprasza się członków. — Goście mile widziani. Za wydział: *Ludwik Terakowski*, przewodniczący. *Franciszek Wójtowicz*, sekretarz.

SKŁADKI.

Na fundusz codziennego „Naprzodu“: Za przepisanie artykułów Chołoniewskiemu 4·— K, Conto zakładu 1·—, Na czerwony ołówek Dolińskiemu 1·—, A. L. 0·20, Dr. B. 1·—, Dr. G. 1·—. Dr. I. L. 10·—, Precz z militaryzmem 1·—, Nakłady własne 1·30, T. Ł. 0·20, N. 0·40, Zebrane w Oświęcimie 2·60, B. 10·—, R. K. 2·—, Sz. z Tarnobrzegu 0·70, Rózia i Mania 0·20, Marki ze Stryja 2·40, Kolejarz 0·20, Galica 1·28, C. L. 5·—, Serkowski 2·—, Dr. Br. 2·—, Wykręt z Frydka 2·—, ze Stanisławowa: M. E. 1·—, K. W. 1·— K. Razem 53·48 K. Poprzednio 197·06 K. Ogółem 250·54 K.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

1009 Krakowskie 1—26

PHOTOPLASTICUM

premiowane 46 razy

w pasażu Süssera, ul. Grodzka 9.

Od dnia 13 do 19 października br. wystawiony będzie cykl:

„Wenecya“.

Wstęp 20 hal. Dzieci płacą do godz. 5 po południu połowę.

Poszukuje się chłopca z ukończoną 3 klasą szkoły średniej do praktyki techniczno-dentystycznej. 1011 1—?

Wiadomość w Administracyi „Naprzodu“.

Tutki hygieniczne

nieklejone z watą, znane z dobroci

poleca własnego wyrobu

M. Rojkowska, N. Sącz (Dworzec).

Pudełko 100 sztuk 10 ct., bez waty 9 ct.

Zamawiającym 6 do 7 tysięcy posyłam odwrotną pocztą za zaliczką, opłatnie.

1001 **Odsprzedającym stosowny rabat.** 1—6

Przy opłacie czterech koron miesięcznie można nabyć następujące losy: 1 włoski czerw. krzyża, 1 węg. czerw. krzyża, 1 węg. Bazylika, 1 serbski państwowy i 1 węg. Josziv. Cena 5 losów razem na spłaty po 4 kor. 112 kor. Zaraz po złożeniu jednej raty i 2 kor. na wydatki, gra się na te wszystkie losy, które wartości nigdy nie tracą i wylosowane być muszą. Gazeta losowań i czeki pocztowe bezpłatnie. Koszta inne wykluczone.

836 **Dom bankowy i kantor wymiany** 71—90

WIKTOR CHAJES i Sp., Lwów, Sykstuska l. 8.

Sprzedajemy także inne losy na raty. Zlecenia bankowe wykonujemy bez policzenia prowizyi.

Lodownia

wedle najnowszych przepisów budowlanych urządzona, z pokojem, specyalnie do mycia flaszek urządzonym, **lub bez jest przy ulicy Krakowskiej L. 43 do** 996 **wynajęcia.** Wiadomość tamże. 2—3

Wielka oszczędność!

Cukieryna Heydena

jest 400 razy słodsza od cukru zwykłego, — poleca Nr. 5 Heyden, tak samo jak i inne gatunki, Panom aptekarzom, droguistom i t. d. po cenie fabrycznej za zaliczką.

Kawałeczek Nr. 5 kosztuje 3 hal., a można nim osłodzić kawę dla 10—12 osób, tak, że za niecałe 6 hal. ma się tyle słodyczy, co z pół kilograma zwyczajnego cukru. Sprzedawcom przy przesyłkach kilowych ceny osobne.

Za zaliczką lub po otrzymaniu należytości wysyła **WILHELM LIPPERT**

999 3—10 **Mügeln koło Pirmy 500 (Saksonia).**

„Louvre“



KRAKÓW,

Rynek, Linia A-B L. 41.

558 Poleca 34—52

Bieliznę męską - - - -
Krawaty, Rękawiczki -
Kapelusze, Cylindry -
Pończochy, Skarpetki -
Torby, Torebki, redecil
Necesery do podróży -
Parasole, Laski - - - -
Pugilaresy, Tytonierki
Wyroby galanteryjne i skórkowe.
GŁÓWNY SKŁAD ZABAWEK.
Ceny najniższe i bezkonkurencyjne.



C. k. koncesyonowane

Biuro podróży i spedycyjne

ZOFII BIESIADECKIEJ

Oświęcim, Dworzec

sprzedaje 970 7—18

bilety kolejowe okrężne, karty okrętowe I-szej i II-giej klasy, oraz karty międzypokładowe dla wychodźców do Ameryki

Prospekta darmo i opłatnie.

Otrzymałem cały zapas świeżych towarów, które sprzedaję o 30% taniej i tak: paltota zimowe od 11 złr. i wyżej, ubrania całe od 10 złr. Upraszam zatem korzystać ze sposobności i nabywać ubrania

u **Chemina Feldmana**

Plac W. Świętych 1. 1007 1—10

Stowarzyszenie fryzyerów

964 poszukuje zaraz 19—?

kilku zdolnych starszych i młodszych pomocników fryzyerskich. Chłopcy z ukończoną 4. klasą znajdą umieszczenie.

Bliższych informacyj udziela: **Biuro stowarzyszenia fryzyerów, Grodzka 39.**

Colosseum

w Krakowie, ulica Zielona L. 17

od 1 października 1900 r. 992 6—120

Najlepsze siły artystyczne. Program wykwintny.

Muzyka c. i k. 56 pułku piechoty.

Padaczka. Kto cierpi na padaczkę, kurcze i inne nerwowe przypadłości, niechaj o tem zażąda broszury. Do nabycia darmo opłatnie przez **Schwanen-Apotheke, Frankfurt a. M.**

Specyalne składy fabryczne oryginalnych tryesteńskich 1005 2—?

LINOLEUM i CERAT

KRAKÓW, róg Rynku i ulicy Szewskiej 1.

Lwów, Berno, Praga, Mor. Ostrawa, Budapeszt.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Krzanowski. — Z Drukarni Narodowej w Krakowie, Wiślna 9. — (Telefon Nr. 404).